NASZA GAZETA

TYGODNIK ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE

ISSN 1392-2513 2 - 8 KWIETNIA 2015 R., NR 13 (1154) WWW.ZPL.LT

Wesołego Alleluja!

Drodzy Rodacy! Niech radosne Alleluja będzie dla Was ostoją zwycięskiej miłości i niezłomnej wiary, a pogoda ducha towarzyszy Wam w trudzie każdego dnia i radość serca niech rozpromienia wasze twarze. Chrystus zmartwychwstały udowodnił nam i światu, że miłość wszystko potrafi przezwyciężyć, nawet śmierć. Postarajmy się za przykładem Zbawiciela siać poświęcenie, dobroć i przebaczenie. Nauczmy się kochać ludzi, cenić życie i wykorzystać każdy jego dzień czyniąc dobro, niosąc wiarę i nadzieję dla tych, co jej potrzebują. Życie, w którym jest miejsce na drugiego człowieka ma wielki sens. Zapatrzeni tylko w siebie nie doznamy szczęścia dzielenia się, a przecież ono daje poczucie, że jesteśmy potrzebni. Świat nas potrzebuje, potrzebuje nas człowiek. Dzięki naszemu udziałowi, otwartości serca możemy uczynić świat lepszym, a człowieka – szczęśliwszym. Skorzystajmy z tego wielkiego daru, jaki uzyskaliśmy za Jego, Zbawiciela, przykładem. Niech ta postawa przyniesie również Wam osobiste szczęście, a w każdym domu, rodzinie zapanuje miłość, współczucie, zrozumienie. Niech Święta Wielkanocne przyniosą Wam i Waszym bliskim zdrowie i pokój.
Prezes Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz
Zarząd Główny ZPL

POMNIK PSA. DLACZEGO NIE?

Przed paru laty pisaliśmy już na łamach NG o inicjatywie miłośników zwierząt ustawienia pomnika przedstawiciela (podobno jedynego) litewskiej rasy psów – litewskiego ogara. Ma on zaistnieć nie byle gdzie, tylko u podnóża Góry Giedymina. Dlaczego tu? Widocznie nawiązując do legendy polowania księcia Giedymina, któremu, najprawdopodobniej, towarzyszyły psy. Czy akurat litewskie ogary? Możliwe, chociaż któż by tam dociekał. Ważne jest jedno, jak w żadnej innej kwestii pomnikowej uzyskano consensus. A z pomnikami nie idzie nam łatwo. Zarówno z ich wznoszeniem, jak i demontowaniem. Wystarczy przypomnieć sławetne rzeźby na Zielonym Moście (to w sprawie demontowania), jak nie mniej obrastającą historiami oraz wydatkami na kolejne konkursy – wizją placu Łukiskiego, co do którego symbolu nijak nie mamy ostatecznej zgody. Co do wizerunku ogara, wilnianie wykazali się wyjątkową ugodą. Pies – podobno wyjątkowo dobry na polowanie – ma stanąć w całej okazałości w sercu miasta, w otoczeniu takich symboli państwowości i wiary, jak Pałac Władców, Archikatedra… Cóż, poczciwe zwierzę, podobno – tak twierdzą miłośnicy psów – najlepszy przyjaciel człowieka (fani kotów, prawda, mają inne zdanie) może i zasłużyło sobie na honorowe miejsce. Najważniejsze, że nie obraża niczyich uczuć: ani patriotycznych, ani religijnych, ani światopoglądowych. Bo pies – to pies. Z okazji wiosny i okresu Świąt Wielkanocnych warto się cieszyć, że jest wspólny mianownik, który potrafi nie dzielić, a łączyć. Na tle odbytych wyborów, partyjnych manipulacji, ambicji, dobrze jest po prostu sięgnąć do historii – podobno te psy są na Litwie od sześciu wieków – i oddać hołd (bez zbytnich pretensji: partyjnych, narodowościowych, mniejszościowych) zwierzęciu. Przy okazji, jak mówią ojcowie miasta, zostanie uporządkowany teren wokół. Prawda, jest jeden mały szczegół, który może popsuć sielankowy nastrój: cena pomnika ma wynieść bez mała 60 tys. euro (czyli nieco ponad 200 tys. litów). Nie będzie tani ten piesek u podnóża Góry Giedymina, oj, nie. Ale jeżeli uwzględnimy, że zerdzewiała rura, która „upiększa" nam brzeg Wilii przy Zielonym Moście, kosztowała 100 tys. litów, to czy mamy żałować kasy na zwierzaka? Nie, zdecydowanie, nie.

Prezydent Polski – polskim rodzinom na Litwie

fot. Teresa Worobiej

PREZENTY DLA WILEŃSKICH RODZIN OD PREZYDENTA RP

Tuż przed Niedzielą Palmową na Litwę zawitali przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, by przekazać świąteczne paczki polskim rodzinom wielodzietnym na Litwie.

W dniach 27 i 28 marca w Wilnie, Solecznikach i Starych Trokach odbyły się bardzo serdeczne spotkania przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP oraz towarzyszących im osób z członkami wielodzietnych polskich rodzin z Wilna oraz rejonów: wileńskiego, solecznickiego i trockiego.

W Domu Polskim w Wilnie przedstawiciele prezydenta RP Bronisława Komorowskiego spotkali się z rodzinami wielodzietnymi z Wilna oraz rejonu wileńskiego. Witali gości: mer rejonu wileńskiego Maria Rekść, kierownik wydziału opieki socjalnej samorządu Stefania Stankiewicz oraz prezes Wileńskiego Oddziału Miejskiego ZPL Alicja Pietrowicz.

Zarówno wydział opieki socjalnej rejonu jak i prezes Oddziału ZPL wytypowali po 10 rodzin wielodzietnych, którym goście z Polski – w składzie delegacji znaleźli się: dyrektor Biura Obsługi Organizacyjnej prezydenta pan Janusz Strużyna, rtm. Waldemar Strzałkowski oraz główny sponsor paczek pan Maciej Paradowski (towarzyszył im II sekretarz Ambasady RP w Wilnie Łukasz Kaźmierczak) – wręczyli świąteczne paczki. Znalazły się w nich tradycyjne wielkanocne słodycze i ciasta znanych polskich producentów oraz prezenty dla dzieci – przybory szkolne, książki, zabawki. Należy odnotować, że posiadając zawczasu przygotowane listy rodzin, darczyńcy każdą paczkę szykowali indywidualnie. Do paczek dołączony został list prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do rodaków na Litwie. W Domu Polskim został on odczytany przez pana Strzałkowskiego. W liście znalazły się takie oto słowa: (…) „Bycie Polakiem to powód do dumy, ale też wielkie zobowiązanie – do kultywowania mowy, obyczaju, historycznej pamięci. Dotyczy to zarówno Polaków mieszkających w kraju, jak i żyjących poza jego granicami. Rzeczpospolita winna jest podziw i głęboką wdzięczność całej Polonii za codzienny, niestrudzony wysiłek pielęgnowania polskości, za pamięć o korzeniach. Takie właśnie żarliwe polskie serca biją na Wileńszczyźnie, na ziemi trockiej i solecznickiej. Zachowanie własnej tożsamości staje się jeszcze większym wyzwaniem, gdy dziedzictwo polskości przekazuje się następnym pokoleniom. Młodym ludziom trzeba pokazać, że bycie pomnym własnych narodowych korzeni nie przeszkadza wnosić cennego wkładu w życie polityczne, naukowe i kulturalne zamieszkiwanego przez nich kraju. Polska tożsamość to potencjał, który będzie ich wzbogacał w dorosłym życiu. Obecne podczas dzisiejszego spotkania rodziny kultywują swoją polskość w obliczu wielu trudności. Tym większy jest mój podziw dla Państwa rodzicielskiego wysiłku, połączonego z konsekwencją w uczeniu swoich pociech mowy, tradycji i historii przodków. (…) Otrzymane dzisiaj dary naszych serc proszę potraktować jako skromny wyraz podziękowania za Państwa pamięć o korzeniach, za podtrzymywanie więzi z polską kulturą. (…) Cieszę się, że docierają one do Państwa właśnie teraz, w okresie przedświątecznym. Przy wielkanocnym stole spotykają się ze sobą rodzice i dzieci, dziadkowie i wnuki. Poświęcają sobie nawzajem więcej czasu, rozmawiają o wielu sprawach – tych codziennych i tych najważniejszych. Radość z powodu dobrej nowiny o Zmartwychwstaniu wypełnia serca, cementuje rodziny i całą polską wspólnotę. W tym świątecznym czasie także myśli mieszkających w kraju częściej niż zwykle biegną ku Rodakom rozsianym po świecie. Życzę Państwu, by świąteczne chwile przyniosły Państwu spokój i pomyślność. I by umocniły szczególną więź łączącą Państwa rodzinę z polskością”.

W rejonie solecznickim spotkanie z gośćmi z Polski odbywało się w Centrum Kultury w Solecznikach, a gości witali mer rejonu, prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego ZPL Zdzisław Palewicz oraz kierownik działu pomocy socjalnej i ochrony zdrowia administracji samorządu Regina Sokołowicz. Przed gośćmi wystąpili uczniowie klas czwartych Gimnazjum im. J. Śniadeckiego. Wśród obdarowanych świątecznymi paczkami było 15 rodzin ze wszystkich gmin rejonu. Ciepłe słowa ofiarodawców i gospodarzy oraz odczytanie listu prezydenta RP z pozdrowieniami dla miejscowych Polaków towarzyszyły tej miłej uroczystości.

Z kolei w rejonie trockim spotkanie z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta RP odbyło się w gościnnej Szkole Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach. Przybyli tu dyrektor administracji rejonu trockiego Jonas Liesys oraz kierownik działu ochrony praw dziecka administracji samorządu Alina Kulesz witali wraz z administracją szkoły gości, a zespoły szkolne przygotowały dla nich minikoncert.

Świąteczne paczki dla dziesięciu wielodzietnych rodzin z poszczególnych miejscowości rejonu zostały wręczone po odczytaniu listu prezydenta RP.

Pracownik samorządu i wielodzietna mama Zofia Abucewicz zaznaczyła, że obdarowanych niezwykle wzruszył zarówno list prezydenta, jak i to, że paczki zostały skompletowane indywidualnie dla każdej rodziny, z uwzględnieniem wieku dzieci. Miłą niespodziankę przed Świętami Wielkanocnymi sprawiły łakocie – wytwarzane przez renomowanych polskich producentów babki lukrowane, tradycyjny polski mazurek i in.

Dzieci i ich rodzice są wzruszeni troską i świątecznymi pozdrowieniami od głowy Państwa Polskiego – prezydenta Bronisława Komorowskiego i składają Jego Ekscelencji gorące podziękowania. Do nich dołączają się też merowie rejonów oraz prezes Wileńskiego Oddziału Miejskiego ZPL Alicja Pietrowicz, która to w mieście podjęła się roli wytypowania 10 polskich rodzin wielodzietnych. Prezes podkreśliła duże znaczenie nie tylko paczek świątecznych, ale też listu prezydenta skierowanego do rodzin polskich. Za co panu prezydentowi pragnie podziękować w imieniu wilnian.

Janina Lisiewicz

> RADOŚĆ Z POWODU DOBREJ NOWINY O ZMARTWYCHWSTANIU WYPEŁNIA SERCA, CEMENTUJE RODZINY I CAŁĄ POLSKĄ WSPÓLNOTĘ

fot. Zofia Abucewicz

ŚWIĄTECZNE PACZKI OTRZYMAŁY RODZINY Z REJONU TROCKIEGO

Słodkie zwycięstwa i gorzkie porażki

fot. Aleksander Sudujko

DRAMATYCZNE CHWILE POD KOSZEM

Kolejny weekend przyniósł dalsze zmagania na parkiecie zarówno siatkarzy jak i mistrzów koszykówki, którzy biorą udział w Turniejach Sportowych o Puchary ZPL w tych dwóch dyscyplinach sportowych.

SIATKÓWKA

W sobotnim siatkarskim meczu spotkały się Awiżenie – zwycięzca Turnieju ZPL 2014 – i po raz pierwszy biorąca udział w rozgrywkach drużyna „Sztorm", która ma za sobą już dwa zwycięstwa. Gra była nad podziw wyrównana, a to z tej przyczyny, że siatkarze z Awiżeń zbyt dużo popełniali błędów, zaś początkujący „Sztorm" okazał się bardziej zgraną ekipą i w efekcie pokonał rywali z wynikiem – 3:2.

W kolejnym spotkaniu tego dnia „Eureka" bezapelacyjnie była górą nad drużyną MJB.

Niedziela, jak wiadomo, zaczęła się „o godzinę wcześniej". Może właśnie z tego powodu spotkanie pomiędzy drużynami z Bujwidz i GTK (Gałgi) rozpoczęło się dość sennie. Lecz końcówki trzech setów należały do zawodników z Bujwidz, którzy odnieśli zwycięstwo.

Drużyna z Kowalczuk – „Victory" tego dnia otrzymała techniczną przegraną.

Biorąca udział w turnieju drużyna z Solecznik – KS „Fanat-Volley" spotkała się na parkiecie z GTK (Gałgi). Podczas gry szczęście towarzyszące sportowcom było zmienne. Na dodatek siatkarze z Gałg wykazali się niezbyt sportowym zachowaniem i w efekcie sukces odnieśli solczanie – 3:2.

W końcowym meczu „Huragan" spotkał się z KS „Fanat-Volley". We wszystkich rozwiązaniach technicznych siatkarze „Huraganu" byli lepsi, no i przyniosło im to zwycięstwo – 3:0.

Mamy za sobą już kilka tygodni sportowych batalii, a w swym dorobku dotychczas nie mają zwycięstw: „Awiżenie", „Polonia", MJB i GTK. Życzymy więc im udanych kolejnych rozgrywek. Jednak według sportowej zasady – zwycięża silniejszy.

KOSZYKÓWKA

W pierwszym meczu koszykarskich rozgrywek Landwarów pokonał UwB – 66:56. Do zwycięstwa nad drużyną filii Uniwersytetu Białostockiego w Wilnie, która musiała sobie radzić uszczuplona o trzech kontuzjowanych liderów, poprowadził landwarowian Tomasz Pietrowski – zdobył on w tym meczu 31 pkt.

W kolejnych spotkaniach „Polonus" zdołał pokonać drużynę „Speditors" z minimalnym wynikiem – 53:52, a z kolei „Tores" nie miał większego problemu w meczu z drużyną „Safari" – wygrał z druzgocącym wynikiem – 87:12.

W grupie B koszykarze z Kowalczuk nie potrafili godnie stawić czoła drużynie z Nowej Wilejki „Teen-Team", no i ponieśli porażkę z dość dużą różnicą punktów – 72:36. Należy podkreślić, że jest to pierwsze zwycięstwo tej drużyny w nowym sezonie.

> DRUŻYNA Z SOLECZNIK PODCZAS OSTATNIEGO WEEKENDU POTRAFIŁA ODNIEŚĆ PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

W kolejnym meczu koszykarze z Turgiel potrafili zaintrygować grą na parkiecie i dosłownie łutu szczęścia zabrakło im, by odnieść sukces, bo grali wyjątkowo ładnie. Jednak „Irsana" w czas się „obudziła" i zeszła z parkietu jako zwycięzca z wynikiem – 51:46. To koszykarze „Irsany" wraz z zawodnikami KSP są obecnie na pozycjach liderów.

Natomiast drużyna ze Skojdziszek podczas ostatnich rozgrywek nie potrafiła stawić czoła jednemu z faworytów turnieju – zawodnikom KSP, odnieśli oni zwycięstwo – 63:54.

Drużyna z Solecznik podczas ostatniego weekendu potrafiła odnieść pierwsze zwycięstwo, z okazji którego składamy jej gratulacje. Koszykarze z ekipy Soleczniki-1 wygrali z „Uni-Team" – 58:45.

W ostatnim spotkaniu tego dnia drużyna koszykarska z Podbrodzia pokonała zespół „Herbalife" z wynikiem – 78:67.

Wszystkim uczestnikom turniejów i ich rodzinom oraz sympatykom życzymy wesołych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.

Centrum Sportowe ZPL

Ratujmy krzyż

fot. archiwum

WĘDZIAGOLANIE PRZY PRZYDROŻNYM KRZYŻU

„Krzyż zniszczył moc szatana, zniszczył jego zdradę... Kiedy został ustawiony krzyż, wystraszyły się złe duchy. Od czasu kiedy stoi krzyż, człowiek stara się swym życiem dorównać aniołom. Odkąd znalazł się krzyż, rozkwitła niewinność... Byliśmy w strasznych ciemnościach, a krzyż nas oświecił. Gdy będziesz się żegnał znakiem krzyża wystraszy się ciebie szatan, widząc tę kopię, którą był przebity" – mówił św. Jan Złotousty.

Dawno wypowiedziane słowa również dziś mogą stać się wskazówkami do odnowy. Na centralnej ulicy Wędziagoły już od kilku dziesięcioleci stoi obrośnięty chwastami i krzewami, opuszczony i zmurszały, stary przydrożny krzyż. Ulicą tą jeździ mnóstwo samochodów, do szkoły idzie i wraca kilka setek uczniów... To najbardziej ruchliwa ulica miasteczka. Dlaczego wszyscy udają, że nie widzą opuszczonego krzyża, dlaczego nikogo on nie obchodzi? Czyżby w naszych duszach również wybujały chwasty i po cichu, bezboleśnie gaśnie miłość do Boga?

W okresie zbliżającego się Święta Zmartwychwstania Pańskiego, Polacy z Wędziagoły zaprosili do pomocy zepchniętych na margines życia społecznego swoich rodaków – ludzi załamanych trudnościami życia, mających różne uzależnienia, cierpiących niedostatek. Oni wielu potrafili zadziwić: podjęli się katolickiej misji – uporządkować, odnowić krzyż i jego otoczenie. O dziwo, to oni najlepiej zapamiętali św. Jana Pawła II i jego słowa: "...brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach (...)".

Tak, żyjemy w takich czasach, kiedy Wędziagoła przeżywa kryzys wiary, wartości duchowych, szacunku do świętych symboli. A przecież od najdawniejszych czasów mieliśmy piękny zwyczaj, tradycję narodową – ustawiać przydrożne krzyże, by chroniły od wszelkich nieszczęść, bied i kataklizmów, a cierpiący na krzyżu Bóg błogosławił kraj, tę miejscowość, to miasteczko, tę ulicę i wszystkich mieszkających tu ludzi. Niestety, zostaje tylko ubolewać, że dzisiejsza rzeczywistość jest inna. Właśnie ona rodzi niepokój oraz chęć zwrócenia się do wszystkich wędziagolan, by się postarali o to, żeby miasteczko nie utraciło błogosławieństwa Bożego, a nasze dusze nie porosły chwastami...

> DAWNO WYPOWIEDZIANE SŁOWA RÓWNIEŻ DZIŚ MOGĄ STAĆ SIĘ WSKAZÓWKAMI DO ODNOWY

Ryszard Jankowski
PREZES WĘDZIAGOLSKIEGO ODDZIAŁU ZPL

Polska szkoła w Wilnie – nie tylko mity

fot. Paweł Stefanowicz

25 marca Polski Klub Dyskusyjny zaprosił wilnian do rozmowy na temat szkolnictwa polskiego w Wilnie. To, że ta dyskusja zebrała dość liczne grono w jednej z sal Domu Polskiego w Wilnie świadczy o tym, że temat ten absorbuje wileńskich Polaków, a zarówno informacji, jak i wymiany zdań oraz opinii na ten temat odczuwa się duży brak. W trakcie prawie dwugodzinnej rozmowy rodaków okazało się, że nie tylko mity czas zwalczać, ale też znaleźć sposób na dotarcie z informacją do jak najszerszego grona rodaków.

ZAMKNIĘTY KRĄG

Nie po raz pierwszy podczas wymiany zdań w klubie (na temat kultury polskiej na Wileńszczyźnie, polskich mediów) wyraźnie da się zauważyć jeden, moim zdaniem, najważniejszy, problem: znalezienie sposobu na przerwanie zamkniętego kręgu, jaki się zakreślił wokół polskich spraw na Litwie. Ostatnia dyskusja o szkolnictwie to jeszcze bardziej uwidoczniła. Otóż, jak skonsolidować, dotrzeć z potrzebną (?) informacją, problematyką do ludzi, którzy niby skarżą się na jej brak, a jednocześnie totalnie są bierni wobec tych źródeł, które takowej im mogą udzielić. Bo naprawdę żenujące jest, kiedy młody człowiek dysponujący praktycznie nieograniczonymi możliwościami korzystania z różnorodnych źródeł informacji jest zupełnie niezorientowany w życiu swojej diaspory na Litwie.

Dziś mamy na Litwie cztery portale w języku polskim, jeden dziennik, dwa tygodniki, gazetę katolicką, miesięcznik ilustrowany, całodobowe radio i program radiowy w języku polskim, program telewizyjny. (Należy podkreślić, ze smutkiem, że bynajmniej nie są wynikiem hojności państwa, któremu płacimy podatki, tylko Macierzy, która nas wspiera). W mediach tych gros informacji dotyczy życia Polaków na Litwie. Szkoły, zespoły artystyczne, biznesy rodaków, imprezy – zajmują ich łamy. I nagle widzimy, że osoba w granicach trzydziestki całkiem się nie orientuje np. jakie polskie organizacje społeczne na Wileńszczyźnie działają. Inna znów twierdzi, że mieszkając w Nowej Wilejce ma zbyt daleko do polskiego gimnazjum – nie wie, że takowe (legitymujące się bardzo dobrymi wynikami nauczania i wychowania) znajduje się w jego dzielnicy. Zespoły (teatralne, pieśni i tańca ludowego, estradowe) zbierające w szerokim świecie – wśród Polonii i w Macierzy – naprawdę zasłużone brawa są kompletnie nieznane wilnianinowi.

O czym to świadczy? Trudno się zgodzić, że jedynie o braku atrakcyjnych mediów. Z wyżej wymienionego spisu z pewnością da się coś wybrać, by uzyskać informację. Więc chyba jednak obojętność jest podstawową przyczyną tego, że lubimy się bawić w swoisty „koncert życzeń": chcemy tego i owego, ale kto nam to ma dać? Niestety, bez naszego chociażby minimalnego udziału, nic, ot tak, po prostu, z przysłowiowego nieba nam nie spadnie.

> CZY ZARZUTY, ŻE NADAL SIĘ RUSYFIKUJEMY, NO I WRĘCZ JESTEŚMY PODDAWANI RUSYFIKACJI SĄ PRAWDZIWE

POLSKIE SZKOŁY W WILNIE – MITY I STATYSTYKA

Zagajając dyskusję, moderator Aleksander Radczenko przypomniał zebranym, że w roku 1989 do szkół polskich uczęszczało 2 proc. uczniów, do końca dekady – już 4 proc., zaś po roku 2000 następuje spadek. Winien jest tu niż demograficzny, ale, jak zaznaczył, ostatnio do pierwszych klas litewskich przyszło o 5 proc. dzieci więcej, do polskich – nie. (Tu nie miał racji, bo tego roku też do klas pierwszych w polskich szkołach przyszło więcej uczniów). Nie miał też racji powtarzając od kilku dobrych lat powielane twierdzenie, że w Wilnie zaledwie jedno z trojga polskich dzieci uczęszcza do polskiej szkoły. Jak się okazało – podał tę informację Mirosław Szejbak, członek Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy – takowych jest połowa. Co w takiej sytuacji czeka polskie szkolnictwo i zasadnicze pytanie: czy możliwa jest polskość bez polskiego szkolnictwa?

Prelegenci: dyrektor Gimnazjum im. A. Mickiewicza Czesław Dawidowicz oraz dyrektor Gimnazjum im. Jana Pawła II Adam Błaszkiewicz w zasadzie byli zgodni co do tego, że od pewnego czasu brak jest dyskusji na temat stanu szkolnictwa polskiego oraz informacji i obiektywnej oceny sytuacji, co do stanu nauczania, kondycji poszczególnych placówek. Spowodowane to jest najczęściej strachem bądź asekuracją, by nie zaszkodzić polskiej szkole, nie zniechęcić rodziców. A brak obiektywnej informacji rodzi niezdrowe domysły, w czym pomocne są często wybiórcze wskaźniki używane podczas sporządzania rankingów.

Mamy też nienormalną sytuację pod innym względem: nie możemy darzyć pełnią zaufania władz oświatowych (na szczeblu republiki, stolicy), które dostrzegłyby rzeczywiste problemy polskich szkół i chciały je rozwiązywać na naszą, polskich szkół, korzyść, a nie upatrywały w każdym problemie czy potknięciu okazji do dyskredytowania placówek.

Rzeczywiście, jak zaznaczył Adam Błaszkiewicz, z 7 tys. dzieci w roku 1989 ich liczba w polskich szkołach na Litwie wzrosła do 23 tys. w roku 1997. Teraz mamy nieco ponad 13 tys. uczniów w polskich placówkach. Znaczny spadek uczniów zanotowano też w litewskich szkołach (niż demograficzny, emigracja). Dziś sytuacja raczej się ustabilizowała i wiemy na co możemy z grubsza liczyć.

Jak wynika z danych przedstawionych przez Mirosława Szejbaka, w Wilnie 8 proc. dzieci uczęszcza do polskich szkół (przy 17 proc. mieszkańców deklarujących polską narodowość). Oczywiście, nie jest to zadowalająca sytuacja, jednak musimy brać pod uwagę mieszane małżeństwa, naturalną asymilację, która ciągle zachodzi w państwie, gdzie pewna grupa narodowościowa stanowi mniejszość.

Mówiąc o pozycji szkoły polskiej, chodzi nie tylko o podniesienie jej konkurencyjności, uatrakcyjnienie. Warto zauważyć, że poza takimi gimnazjami jak Žirmūnų, Biržiškos czy Liceum Wileńskie, gdzie dzieci dostają się po złożeniu egzaminów wstępnych (czego m. in. nie przewiduje ustawodawstwo), poziom nauczania w polskich szkołach, wyniki egzaminów, czy procent dostania się na studia nie są w zasadzie gorsze. Praca zaś nauczycieli – wykładowcza, wycho-

> BĘDĄC WYCHOWAWCĄ, NAUCZYCIEL POWINIEN ZNAĆ JĘZYK OJCZYSTY SWOICH WYCHOWANKÓW

wawcza, przeprowadzane imprezy, zaangażowanie – jest o wiele efektywniejsza.

ATRAKCYJNA POLSKOŚĆ

Podczas dyskusji padło hasło, że nie tylko polska szkoła, ale też polskość musi być atrakcyjna. I tu, wydaje się, tkwi istota problemu. M. in. dyrektorzy szkół podkreślali, że np. przed 10 laty Polska była dla naszych dzieci bardzo atrakcyjna. Wyjazdy na kolonie pomagały im nie tylko doskonalić język, poznawać współczesną kulturę polską, ale też styl życia, obcowania. Jeden z nich wyraził wręcz zdanie, że kolonii w Polsce nie zastąpi żadne nowoczesne wyposażenie szkół płynące z Macierzy (za które, oczywiście, jesteśmy jej bardzo wdzięczni). Niestety, dziś kolonii mamy jak na lekarstwo, a koszta organizowanych wycieczek prywatnych są niewspółmiernie wysokie do możliwości większości rodziców.

I tu, w odróżnieniu od paru osób, które twierdziły, że gdyby przedstawiciele polskiej społeczności, w tym współrządzącej Wilnem AWPL, z takim samym zapałem, jak o tabliczki z polskimi napisami, zabiegali o powstawanie np. polskich grup przedszkolnych, to sprawy szkolnictwa w Wilnie miałyby się lepiej. Śmiem twierdzić, iż po to, by polskość była atrakcyjna, zarówno młodzież, jak i rodzice muszą widzieć, że język polski funkcjonuje w codziennym życiu. Możliwość porozumiewania się w urzędach samorządowych po polsku, napisy informacyjne, tablice z nazwami ulic czy miejscowości, nawet język polski używany w kartach w kawiarniach, zmieniłby status języka i znobilitował polskość.

Dziś młodzi ludzie używają ojczystego języka jedynie w domu i szkole. W przestrzeni publicznej: na dyskotekach, w klubach, kółkach posługują się najczęściej litewskim, stanowczo rzadziej – rosyjskim.

JESTEŚMY PODDAWANI RUSYFIKACJI?

Czy zarzuty, że nadal się rusyfikujemy, no i wręcz jesteśmy poddawani rusyfikacji są prawdziwe. Wpływ kultury rosyjskiej, której ekspansja na Litwie jest widoczna gołym okiem, oczywiście ma niemałe oddziaływanie. Niestety, władze, ciągle mówiąc o tak dziś modnym mitycznym zagrożeniu ze strony Rosji, nadal preferują język rosyjski. Ostatnio zwiększono ilość rosyjskich wiadomości w państwowej TV, planowane jest uruchomienie rosyjskiego kanału dla krajów bałtyckich. Zauważmy, że polskie audycje w tej telewizji państwowej są od lat uszczuplane i nadawane w najbardziej niedogodnym czasie.

Podobny obrazek „rusyfikacji" ujrzymy, kiedy porównamy ofertę rosyjskich kanałów spoza Litwy oraz polskich. Praktycznie mamy za darmo tylko Polonię (chociaż, jak podkreślił jeden z obecnych, minimalnym wysiłkiem możemy sobie załatwić cały pakiet polskich programów za całkiem niewielką opłatą). Tradycja oglądania rosyjskich programów (robionych zresztą profesjonalnie) jest żywotna w polskich rodzinach.

Jak zaznaczył Czesław Dawidowicz, o ile przed 12 laty szkoły rosyjskie traciły masowo uczniów, to teraz daje się zaobserwować ich renesans. Rosjanie zdecydowanie określili się co do trwania przy swojej kulturze. To owocuje m. in. bardzo częstymi wizytami artystów, imprezami rosyjskimi.

Z danych, jakie przedstawił zebranym sygnatariusz Aktu Niepodległości, były redaktor „Kuriera Wileńskiego" Zbigniew Balcewicz wynika, że zarówno w grupach przedszkolnych, jak i klasach przygotowawczych jest prawie dwukrotnie więcej dzieci niż w polskich (odpowiednio – 761 i 391). Podobnie ma się sytuacja z liczbą szkół i uczących się w nich uczniów (odpowiednio 9 i 17 oraz 3852 i 7675). Czy to oznacza, że poprzez bardziej dostępną sieć (szczególnie placówek przedszkolnych) też jesteśmy poddawani rusyfikacji.

Stawiane w tym temacie zarzuty radnym z ramienia AWPL nie były całkiem sprawiedliwe, bowiem to dzięki ich udziałowi została zachowana zarówno sieć polskich szkół w Wilnie, jak i następowało otwieranie nowych grup przedszkolnych z polskim językiem wychowania. Oczywiście, pod warunkiem, że były podania rodziców. Cóż, to właśnie wilnianie-rodzice muszą przyznać, że brak im często determinacji w egzekwowaniu swoich praw. M. in., jak wyjaśniono, podczas zapisywania dzieci do przedszkoli, przedstawiciele mniejszości mogą wybierać przedszkole w ojczystym języku, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Może tu warto przypomnieć sytuację – nieraz omawianą na łamach prasy – z okresu, kiedy w końcu lat 40. masowo likwidowano polskie szkoły. I już nikt by ich nie reaktywował, gdyby nie aktywna postawa rodziców, którzy z uporem domagali się prawa kształcenia dzieci w ojczystym języku, nie bojąc się represji, które w tamtych czasach były realnym zagrożeniem. Dziś wystarczy napisać podanie, skrzyknąć się grupie osób (chociażby na tak popularnym, ale często służącym jedynie niewybrednym rozrywkom, facebooku, by niejedną sprawę załatwić).

Pamiętajmy, że to zdecydowana wola rodziców i zaangażowanych nauczycieli, zapoczątkowała w wigilię tzw. przebudowy w jednej z rosyjskich szkół miasta polskie klasy, które dały podstawę do powstania na początku lat 90. nowej polskiej szkoły w Wilnie, która zgromadziła parę tysięcy uczniów.

JAKOŚĆ ZALEŻY OD NAS SAMYCH

Podczas dyskusji padały zarzuty pod adresem polskich szkół, że niewystarczająco dba się w nich o poprawność językową uczniów. Niestety, jest to skutek nie tylko wpływu kultury rosyjskiej, której mamy w bród, ale też mieszanych rodzin, w których mówi się nie po polsku. I często nauczyciele słyszą od takich rodziców, że się niepotrzebnie czepiają ich dzieci. Może nie jest to ważkie usprawiedliwienie, jednak taka sytuacja istnieje. Oczywiście, dbałość o poprawny język powinna być na każdej lekcji. Ale, przyznajmy, trudniej jest dziś nauczycielom to egzekwować, kiedy dzieci uczą się często z nie polskich podręczników, szykowani są do składania matury w języku litewskim.

Z powodu dużej liczby godzin języka litewskiego, jak też braku m. in. nauczycieli języka obcego czy też innych przedmiotów, a także pedagogów socjalnych, psychologów Polaków, w szkole mniej jest osób posługujących się polszczyzną. Często wychowawcami klas są osoby nie znające polskiego. Wydaje się, że ten ostatni stan rzeczy nie musiałby zaistnieć. Pracując w polskiej szkole, tym bardziej będąc wychowawcą, nauczyciel powinien znać język ojczysty swoich wychowanków. I to jest sprawą dyrekcji, by takie wymagania egzekwować.

Pozostając przy temacie nauczycieli-przedmiotowców już teraz najwyższy czas bić na alarm w sprawie tego, skąd się wezmą wykładowcy znający język polski, jeżeli już od paru dziesięcioleci nikt ich nie szykuje na Litwie. Podkreślić należy, że takie kierunki jak matematyka, fizyka z możliwością wykładania w szkole, zostały zlikwidowane na Uniwersytecie Wileńskim, a w dzisiejszym Edukologicznym cieszą się minimalną popularnością.

W pierwszych latach tzw. odrodzenia próbowano regulować wybór kierunków studiów, jakie mogły nasi absolwenci podjąć w Polsce. Przez pewien czas były preferowane studia pedagogiczne. Dziś tego nie ma. Uzyskując stypendium rządu polskiego, Polak z Litwy może studiować dowolnie obrany kierunek jaki znajdzie się w ofercie. Kto ma zatroszczyć się o to, by znalazły się w niej pedogogiczne?

A sprawą szkoły już by było odnaleźć wśród swych maturzystów osoby, które chciałyby zostać nauczycielami i nadawały się do pracy pedagogicznej. Misja niemożliwa? Może nie całkiem. W nie tak odległej przeszłości były na Wileńszczyźnie szkoły, które nie odczuwały braku wykwalifikowanej kadry. Dyrektorzy tych szkół, m. in. długoletni kierownik szkoły średniej w Niemenczynie Antoni Malinauskas, dbał o to, by wychowankowie podejmowali studia i wracali do swojej szkoły w charakterze nauczycieli. Dziś dyrektorzy obecni na dyskusji smutno żartowali: są tacy co idą na studia pedagogiczne, ale lepiej by nie wracali do szkoły…

Wszystkie wymienione wyżej kwestie wymagają wręcz niezwłocznej dyskusji w społeczeństwie pedagogów, polityków, działaczy społeczności polskiej na Litwie przy udziale, najprawdopodobniej, takich placówek jak wydział konsularny Ambasady RP w Wilnie. Wiemy – ostatnio znów te tendencje się wzmagają – że nie możemy w rozwiązywaniu nazwanych spraw liczyć na władze w Wilnie czy w Ministerstwie Oświaty i Nauki. Zgodnie z przysłowiem, ratowanie tonących jest sprawą… oczywiście, tonących. Nie jesteśmy pod względem spraw oświaty „tonącymi". Jednak realne zagrożenie dla sprawnego funkcjonowania tradycyjnego modelu szkoły polskiej na Litwie istnieje. Założenia reformy zafundowane nam w 2011 roku, zmiana statusu szkół, realnie mogą zmienić sytuację.

Żeby jednak nie kończyć pesymistyczną nutą, pragnę przypomnieć młodym pokoleniom rodziców, że ani ich dziadkowie, którzy po wojnie mieli w Wilnie jedno gimnazjum na Antokolu, ani ich rodzice, którzy nawet z odległych rejonów Wileńszczyzny przyjeżdżali do miejskich szkół średnich, nie narzekali, że jest zbyt daleko. Twardo wiedzieli, że są Polakami i nie brali pod uwagę innej opcji niż nauka w ojczystym języku. Nie rozważali, czy szkoła jest bardziej prestiżowa, ma lepsze warunki, lepszych nauczycieli – to była ich szkoła. Rozumieli to również pracujący w niej pedagodzy. Za bardzo skromne gaże starali się swym uczniom dać jak najwięcej wiedzy, serca, przekazać ducha. I młodzież ich nie zawiodła. Niestety, wielu z nich wyniosła z Wilna fala tzw. drugiej repatriacji z końca lat 50. Jednak mieszkając w Macierzy tworzyli przez lata swoiste lobby i wspierali swoich rodaków z Wileńszczyzny. Tak procentowało wychowanie w polskiej szkole.

Będąc mniejszością w dowolnym kraju zawsze ma się pewne trudności, brak pełnego komfortu. Jednak jeszcze nikt nie udowodnił, że tylko życie usłane przysłowiowymi różami daje szansę na życiowy sukces. Warto o tym pamiętać, kiedy swoje dziecko kierujemy na ścieżkę wiedzy.

Janina Lisiewicz

> LUBIMY SIĘ BAWIĆ W SWOISTY „KONCERT ŻYCZEŃ": CHCEMY TEGO I OWEGO, ALE KTO NAM TO MA DAĆ?

Rekrutacja na studia w Polsce na warunkach stypendialnych

Wydział Konsularny Ambasady RP w Wilnie uprzejmie informuje, iż termin składania dokumentów na podjęcie studiów w Polsce na warunkach stypendialnych (stypendium rządu RP) został wyznaczony na dni od 23 marca do 3 kwietnia 2015 r. w godz. 9-13.

Wszystkie informacje na temat zasad ubiegania się o stypendium rządu RP znajdują się na stronie Ambasady RP w Wilnie: http://www.wilno.msz.gov.pl/plinformacja_konsularne/rekrutacja_na_studia/

Wydział Konsularny Ambasady RP w Wilnie przypomina, że każda wizyta w Wydziale musi być poprzedzona elektroniczną rejestracją, której należy dokonać na stronie: https://secure.e-konsulat.gov.pl/

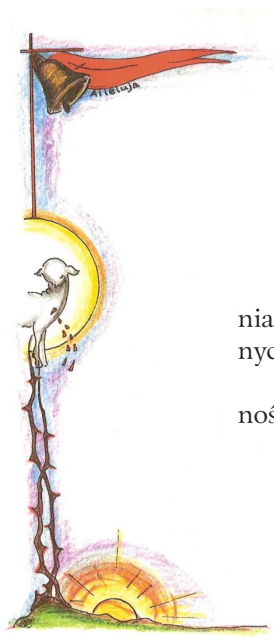

(...) świat był bez plonu – lecz teraz manna
Nową przywraca mu dzielność:
Wszechmocność i nieśmiertelność!
Hosanna Panu! Hosanna!
(...) Przez nie już nie będzie grobów,
Ciało nie uzna skażenia (...)

Juliusz Słowacki

Drodzy Państwo,

Niech radość, miłość i życzliwość otoczenia wypływające z istoty Świąt Wielkanocnych będą z Państwem zawsze.

Wesołych Świąt, dużo zdrowia i pomyślności

W imieniu Rady Polonii Świata

Jan Cytowski – Prezes
Teresa Szramek – Sekretarz

Toronto, 2015

Święto Teatru w wydaniu PST

fot. ARCHIWUM

SCENA ZE SPEKTAKLU „POWTÓRKA Z CZERWONEGO KAPTURKA"

Polskie Studio Teatralne w Wilnie tego roku po raz ósmy z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, przypadającego w dniu 27 marca, zorganizowało „Idy Teatralne' 2015".

W jubileuszowym dla Studia roku – PST obchodzi swoje 55-lecie, po udanej inauguracji sezonu premierą dramatu Sławomira Mrożka „Pieszo", zespół nadal nie daje widowni zapomnieć o sobie. Będąc wiernym tradycji, by przybliżać teatr nie tylko stołecznej widowni, ale też rodakom zamieszkałym w mniej lub bardziej oddalonych zakątkach Wileńszczyzny, Polskie Studio Teatralne pod kierownictwem Lilii Kiejzik w ramach tegorocznych „Id" wystawiło swe spektakle w Trokach i Solecznikach.

27 marca w Solecznickim Centrum Kultury odbyło się premierowe wystawienie dramatu „Pieszo" Sławomira Mrożka w reżyserii Cezarego Morawskiego. Wypełniona, świeżo odremontowana, sala Centrum zgromadziła widzów nie tylko z ośrodka rejonowego, ale też Butrymańc, Jaszun oraz innych miejscowości. Sztuka spotkała się z dużym zainteresowaniem widowni. Zarówno gra aktorów, jak i temat dramatu zmuszają zastanowić się nad historią i sen-

Wita Syrokomlówka

fot. archiwum

POPISY MIŁOŚNIKÓW TAŃCA TOWARZYSKIEGO

W ubiegłą sobotę, 28 marca, w Wileńskiej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli odbyła się tradycyjna impreza – Dzień Otwartych Drzwi – przeznaczona dla przyszłych uczniów – pierwszoklasistów i zerówkowiczów oraz ich rodziców.

Od kilku lat na wiosnę pion klas początkowych wraz z administracją szkoły przygotowuje się do Dnia Otwartych Drzwi – prezentacji szkoły, która ma na celu zapoznanie z placówką tych rodziców i uczniów, którzy już wybrali naszą szkołę za miejsce nauki oraz zachęcić potencjalnych wychowanków.

Wycieczka po szkole, zapoznanie z jej dorobkiem, osiągnięciami, pokazanie stylu pracy oraz prezentacja dziecięcych talentów artystycznych – składają się na program Dnia.

Tego roku w imieniu całej społeczności szkolnej zebranych witała wicedyrektor Helena Marcinkiewicz. Podzieliła się ona z zebranymi bardzo radosną nowiną: już teraz szkoła ma tylu chętnych do nauki w jej murach, by skompletować trzy klasy pierwsze i dwie zerówki! Jednak nadal oczekuje na każde dziecko, które rodzice zdecydują się powierzyć opiece nauczycieli i wychowawców Syrokomlówki. Ciesząc się z wyników kompletowania klas, wicedyrektor zwięźle i treściwie opowiedziała o szkole. Zapoznała obecnych z jej historią i najnowszymi osiągnięciami wychowanków: zwycięstwami w konkursach, olimpiadach, udziałem w imprezach szkolnych i ogólnokrajowych. Przedstawiła też działające w szkole kółka i zespoły, wśród których, oczywiście, nasza legendarna „Wilenka", chór „Perełki", zespół tańca towarzyskiego oraz innne.

Wicedyrektor wymieniła też instytucje i organizacje, z którymi współpracuje nasza szkoła, m. in. z Muzeum Kolejarstwa, Szkołą Ruchu Drogowego. Opowiedziała o ciekawych wycieczkach poznawczych i lekcjach edukacyjnych, związanych z poznawaniem umiejętności i tradycji, np. wypieku chleba, wytwarzania wyrobów z gliny... Mają one miejsce zarówno w Wilnie, jak i w dalszych zakątkach Litwy. Towarzysząca wystąpieniu prezentacja multimedialna uczyniła tę swoistą wizytówkę szkoły bardziej obrazową.

Mówiąc o historii szkoły i jej tradycjach, Helena Marcinkiewicz przypomniała obecnym uroczystości nadania placówce imienia lirnika wioskowego – Władysława Syrokomli – oraz wyświęcenia przed 20 laty szkoły, którego dokonał ówczesny arcybiskup, kardynał Audrys Juozas Bačkis. To wydarzenie stało się kolejnym etapem umacniania tradycji i wartości chrześcijańskich, które zapoczątkowane w rodzinach jest kontynuowane również podczas lekcji religii, obchodów świąt religijnych oraz obecności wartości chrześcijańskich w szkolnym życiu. Warto podkreślić, że od lat inauguracji roku szkolnego towarzyszy Msza św. w naszym parafialnym kościele – pw. św. Rafała. Obchody Świąt Bożego Narodzenia, rekolekcje wielkopostne – wszystko to łączy całą szkolną społeczność, która składa się z uczniów, nauczycieli i rodziców.

Po zaprezentowaniu szkoły, przyszedł czas na popisy uczniów. Scenariusz minikoncertu został tak ułożony, by występy były różnorodne, zmieniały się jak w kalejdoskopie, no i były wesołe i zrozumiałe dla najmłodszych dzieci, które były najważniejszymi gośćmi w szkolnej auli. Artystyczne popisy nazwano kabaretem „Humorek".

GOŚCIE ZWIEDZILI SZKOŁĘ. SZCZEGÓLNIE INTERESOWAŁY ICH PRACOWNIE KLAS POCZĄTKOWYCH

sem naszego życia w konkretnych realiach.

Z kolei widz w Trokach (25 marca) miał okazję ujrzeć niezwykle udaną – taki prawdziwy strzał w dziesiątkę – realizację przedstawienia „Powtórka z Czerwonego Kapturka" Andrzeja Stalony-Dobrzańskiego w reżyserii Lilii Kiejzik. Barwna, wesoła inscenizacja bajki spotkała się z niezwykle ciepłym przyjęciem widowni. Młodociani widzowie (przybyły na przedstawienie dzieci z polskich placówek w Landwarowie, Połukniu, Trokach) oraz towarzyszący im dorośli świetnie się bawili na tej jakże urokliwej bajce.

Tradycją „Id Teatralnych", organizowanych przez PST, jest zapraszanie do udziału w obchodach Międzynarodowego Dnia Teatru gości. Tego roku był to teatr amatorski „Karališkasis teatras" („Teatr królewski") z Trok, pod kierownictwem Vytautasa Mikalauskasa, założony w 1991 r. jako teatr miejski przy Pałacu Kultury rejonu trockiego. Do tradycji tego zespołu również należą uroczyste obchody Dnia Teatru.

Na tegoroczne „Idy" teatr z Trok przywiózł komedię „Lietuvaitės" („Litwinki"), napisaną w 1912 r. Jej autorką jest Ludwika Didžiulienė, która jako pierwsza litewska pisarka debiutowała w prasie w 1892 roku (przed Julią Žemaitė i Gabrielą Petkevičaitė-Bitė).

Komedia „Lietuvaitės" – przedstawiająca życie w zamożnym dworku na wsi litewskiej na początku XX wieku z wielką dozą dowcipu zobrazowała ówczesne realia. Prawie połowa spektaklu jest grana w języku polskim (tym, jaki w tamtym okresie dominował w dworkach szlacheckich) i z wykorzystaniem... współczesnych przebojów Maryli Rodowicz. Pełna humoru i komicznej fabuły sztuka, w której „Litwinki" (m. in. stare panny) muszą się zdecydować kogo wybrać na mężów: młodych, biednych Litwinów-studentów, czy podstarzałych, majętnych starych kawalerów – Polaków (wybrały tych ostatnich) potrafiła rozbawić widzów zgromadzonych w sali Domu Polskiego w Wilnie, którzy nie żałowali braw aktorom z Trok.

Po pomyślnym zakończeniu „Id Teatralnych'2015", Studio szykuje się do kolejnej premiery (termin jej nieco się przesunął). 2 maja – w Dniu Polonii i Polaków za Granicą czeka nas zapowiadane już spotkanie z poezją Agnieszki Osieckiej w wykonaniu PST.

Janina Lisiewicz

Jako pierwsi na scenie zjawili się „Krasnale" – obecni uczniowie zerówki – z uroczą piosenką, oczywiście, o krasnoludkach. Tak się wszystkim spodobała, że niejedna babcia i mama nuciły wraz z dziećmi. Najmłodsza grupa „Wilenki" z werwą zatańczyła krakowiaka i taniec bułgarski, zaś dziewczynki ze szkolnego zespołu „Uśmiech" zaśpiewały dwie piosenki: „Pluszowe misie" i „Lale".

Z kolei uczniowie trzech klas czwartych przedstawiły inscenizacje trzech bajek. Nie były to tradycyjne przedstawienia znanych utworów, tylko oparte na ich motywach historyjki z określonym morałem. I tak, książę nie ożenił się z Kopciuszkiem, gdyż dziewczynka w pośpiechu jadąc na bal nie umyła nóg, więc powiedział, że z brudasem się nie zwiąże, tylko znajdzie kandydatkę, która często korzysta z łazienki. Zaś w bajce „Jaś i Małgosia" podstawową uwagę zwrócono na takie cechy jak obżarstwo i łakomstwo: Jasia, który w domu Baby Jagi zjadł wszystkie pierniki, torty i czekoladki, zabrało do szpitala pogotowie ratunkowe. Śpiochów i hultajów napiętnowano w bajce „Śpiąca Królewna". Morał tej bajki okazał się prosty: śpiąc zbyt długo i leniąc się można przespać całe życie. Książę, który przyjechał do królewny, ujrzał... babcię. Czwartacy zaśpiewali też wspólnie piosenki: „Witajcie w naszej bajce" oraz „Lubimy bajki".

Spotkanie w auli zakończono odśpiewaniem hymnu naszej szkoły, którego słowa (...) „Szkoło, nasza szkoło,/ szkoło Syrokomli,/ jesteś w naszych sercach,/ nikt cię nie zapomni (...)" mówią o emocjonalnym stosunku wychowanków do rodzimej placówki.

Przed opuszczeniem auli mali goście otrzymali prezenty, które własnoręcznie wykonali dla nich uczniowie klas trzecich.

Następnie przybyli na uroczystość goście zwiedzili szkołę. Szczególnie interesowały ich pracownie klas początkowych, bo tu przecież mają zawitać 1 września. Zarówno rodzice jak i dzieci mogli obejrzeć szkolne stoiska, gabloty z nagrodami i zdjęciami z imprez, nacieszyć wzrok wiosenną świąteczną dekoracją na parterze.

Pomimo deszczowego dnia, wszyscy z uśmiechem na twarzy opuszczali mury gościnnej szkoły, która dla polskich dzieci z Wilna daje doskonałą szansę na poznawanie świata, naukę i rozwijanie talentów w ojczystym języku, w kręgu ojczystych tradycji i kultury.

Albina Drzewiecka,
nauczycielka
klas początkowych
Wileńskiej Szkoły Średniej
im. Wł. Syrokomli

Konkurs poświęcony 25-leciu Klubu Sportowego Polaków na Litwie „Polonia" i KS „Polonia" Wilno

W roku 2015 klub sportowy „Polonia" Wilno, jako spadkobierca i kontynuator działalności swego poprzednika – Klubu Sportowego Polaków na Litwie „Polonia", organizuje obchody jubileuszu jego 25-lecia. Z tej właśnie okazji rozpisujemy niniejszy konkurs, polegający na przepytaniu rodaków z wiedzy o polskim sporcie na Litwie, a w szczególności – o dziejach Jubilata. Składa się nań 25 poniższych pytań:

1. Od odzyskania przez Polskę Niepodległości w roku 1918 do wybuchu II wojny światowej Wilno wcale nie było białą plamą na jej sportowej mapie, co ujawniało się m. in. poprzez działalność tu klubów sportowych. Prosimy o podanie nazw paru takowych.

2. Po wybuchu II wojny światowej do obrony Ojczyzny od faszystowskich najeźdźców stanęli też wywodzący się z Litwy sportowcy-Polacy oraz działacze sportowi, a niejeden przypłacił to życiem. Wymień dwóch-trzech poległych z imion i nazwisk.

3. Gdy po zmowie w Jałcie Polski u nas nie stało, na tzw. repatriację do Macierzy zdecydowali się także ci, którzy później, startując z orzełkami na koszulkach, zdeptali najwyższy stopień olimpijskiego podium. Kto z naszych krajanów dostąpił tego zaszczytu?

4. Pozostali na terenie Litwy sowieckiej rodacy nie dawali za wygraną również w rywalizacji sportowej, sięgając po tytuły mistrzów Związku Sowieckiego, Europy, świata, a nawet Igrzysk Olimpijskich. Przywołaj ich co najmniej pięciu z imion i nazwisk.

5. Nim na fali naszego narodowego odrodzenia u schyłku lat 80. ubiegłego stulecia powstał Klub Sportowy Polaków na Litwie „Polonia", grupa entuzjastów sportu zorganizowała I Zimowe Igrzyska Polaków na Litwie. Gdzie i kiedy się odbyły?

6. Kto był gościem honorowym tych batalii na śniegu i lodzie?

7. Najlepsi na Igrzyskach dostąpili zaszczytu reprezentowania naszych barw na II Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych w Zakopanem. Że w rywalizacji tej nie byli wyłącznie statystami, świadczą zdobyte medale. Ile ich i jakich barw znalazło się we wspólnej skarbonce?

8. W dniach 23-25 czerwca 1989 roku miał miejsce I zlot turystyczny Polaków na Litwie. Gdzie się odbył?

9. Autorem zlotowego godła jest śp. plastyk Aleksander Żyndul. Co na nim się znalazło?

10. Która ze zlotowych drużyn wpisała się na listę zwycięzców?

11. Gdzie i kiedy odbyło się zebranie założycielskie Klubu Sportowego Polaków na Litwie „Polonia"?

12. Jego gościem honorowym, a zarazem matką chrzestną klubu była legendarna polska lekkoatletka. O kim mowa?

13. Kto został pierwszym prezesem nowo powstałego klubu?

14. Czyj wizerunek widniał w godle KSPL „Polonia", a obecnie zdobi logo KS „Polonia" Wilno?

15. Latem 1990 roku w Stalowej Woli odbyły się I Polonijne Piłkarskie Mistrzostwa Świata, w których rewelacyjnie wypadła jedenastka KSPL „Polonia", sięgając po złote medale. Kto był jej rywalem w finale i jakim wynikiem zakończyło się to spotkanie?

16. Kto był kapitanem, a kto – trenerem zwycięskiej drużyny?

17. Latem 1991 Kraków gościł VII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. Nasza 30-osobowa ekipa zdobyła na nich 1 złoty, 6 srebrnych i 2 brązowe medale. Komu i w jakiej dyscyplinie przypadł krążek z najcenniejszego kruszcu?

18. W dniach 17-19 stycznia 1992 w Suderwie z inicjatywy KSPL „Polonia" rozegrano II Zimowe Igrzyska Polaków na Litwie. Swą obecnością zaszczyciła je wilnianka z urodzenia, srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich w Squaw Valley w łyżwiarstwie szybkim. Kto to był?

19. Kiedy i w jakich okolicznościach Klub Sportowy Polaków na Litwie „Polonia" zmuszony został zawęzić działalność do obrębu stolicy Litwy?

20. Kto od tamtego czasu po dzień dzisiejszy dzierży ster prezesa KS „Polonia" Wilno?

21. O największe sukcesy dla naszego klubu postarali się piłkarze. Dokonali oni nie lada wyczynu: wygrywając cztery razy z rzędu rywalizację podczas Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych. Prosimy o podanie dat tych sukcesów?

22. Prowadzona przez Wiktora Filipowicza i Romualda Kuncewicza drużyna dzielnie też radziła w litewskich rozgrywkach. W którym roku wywalczyła ona historyczny awans do I ligi?

23. Kiedy przy Wileńskim Progimnazjum im. św. Jana Pawła II została uruchomiona sekcja trampkarzy KS „Polonia" Wilno?

24. Nasz klub jest organizatorem dorocznych zawodów (w roku bieżącym odbyła się już 20. z kolei ich edycja), które od lat 10 rozgrywane są w sali Domu Kultury Polskiej w Wilnie. O jaką dyscyplinę chodzi?

25. Darząc szczególną troską zdrowie i tężyznę fizyczną młodzieży, KS „Polonia" Wilno z wielkim powodzeniem organizuje rozgrywki szkolnej ligi siatkarek. Skąd pochodzi drużyna, której tego roku wypadnie bronić tytułu mistrzowskiego?

Zdając sprawę ze skali trudności konkursu, jego ewentualnym uczestnikom podpowiadamy, że w odpowiedzi na niejedno pytanie może być pomocna wydana z okazji 15-lecia klubu książka pt. „Do mety Wilią znaczonej. Sport polski na Litwie: historia i teraźniejszość", którą można nabyć w księgarni zlokalizowanej w Domu Kultury Polskiej. Wypada też zaglądnąć na stronę internetową klubu: www.kspolonia.lt.

Grono laureatów utworzą ci, co pomyślnie się uporają z największą liczbą pytań (w przypadku ich zbieżnej liczby o zwycięzcach zadecydują natomiast terminy nadesłania odpowiedzi). Zostaną oni nagrodzeni 20 cennymi upominkami, ufundowanymi przez Polski Komitet Olimpijski. Dobry prognostyk wieści, że wręczy je m. in. któraś z wielkich gwiazd polskiego sportu.

Uroczyste podsumowanie konkursu nastąpi 18 kwietnia br. i stanie się częścią składową gali, poświęconej ćwierćwieczu powstania KSPL „Polonia".

Odpowiedzi w terminie do 10 kwietnia 2015 należy przesłać na adres klubu: 03202 Wilno, ul. Naugarduko 76, Dom Kultury Polskiej z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy" albo drogą mailową: kspolonia@gmail.com. W celu bardziej operatywnego kontaktu prosimy o konieczne podanie własnych namiarów telefonicznych.

Gorąco zachęcając miłośników sportu (i nie tylko!) do udziału, życzymy powodzenia!

KS „Polonia" Wilno

PLEBISCYT HISTORYCZNY – WYBIERAMY POLSKIEGO BOHATERA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ!

MUZEUM HISTORII POLSKI

MÓWIĄ WIEKI MAGAZYN HISTORYCZNY

W maju będzie obchodzona 70. rocznica zakończenia drugiej wojny światowej. Z tej okazji zapraszamy do udziału w plebiscycie na największego narodowego bohatera konfliktu, który tak boleśnie doświadczył Polskę i jej mieszkańców. Wybór nie jest łatwy, bo trudno porównać osoby umiejętnie dowodzące wojskiem i np. ludzi którzy ratowali Żydów, za co w okupowanej Polsce groziła kara śmierci. Jednocześnie to okazja do zadumy nad wojennymi losami naszego narodu i meandrami zbiorowej pamięci, na którą wpływały i wpływają polityka, nauka, kultura.

Organizatorem plebiscytu jest redakcja magazynu „Mówią wieki", a patronat nad nim objęło Muzeum Historii Polski i portal historyczny dzieje.pl.

Na pewno bardzo wielu Polaków zasłużyło na miano wojennego bohatera. Nie jesteśmy w stanie uhonorować wszystkich. Prezentowana lista kandydatów ogranicza się do 30 nazwisk – swój głos można oddać m.in. na Władysława Andersa, Henryka Dobrzańskiego „Hubala", Stanisława Marusarza, Jana Piwnika „Ponurego", Władysława Sikorskiego, św. Maksymiliana Marię Kolbego, Irenę Sendlerową czy Elżbietę Zawacką „Zo".

Pełna lista kandydatów wraz z opisami jest dostępna na stronach internetowych www.muzhp.pl i www.mowiawieki.pl oraz w marcowym numerze Magazynu Historycznego „Mówią wieki".

Głosy można przesyłać do 10 kwietnia 2015 roku na kartkach pocztowych na adres: Redakcja „Mówią Wieki", ul. Bema 87, 01-233 Warszawa (z dopiskiem „Polski bohater drugiej wojny światowej") lub pocztą elektroniczną na adres bohater@bellona.pl.

Organizator dopuszcza głosowanie na trzy postacie z listy (każdej zaliczany jest jeden głos). Można także zgłosić jednego kandydata spoza listy wraz z krótkim uzasadnieniem.

Wśród osób, które wezmą udział w plebiscycie, rozlosowanych zostanie 15 zestawów książek historycznych oraz gadżety (m.in. USB i koszulki). Wyniki zostaną ogłoszone w numerze majowym „Mówią wieki" oraz na stronach www.mowiawieki.pl i www.muzhp.pl.

Przypominamy, że środki finansowe na odbudowę miejsca urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego można wpłacić na konto bankowe Związku Polaków na Litwie:

LT79 7044 0600 0531 0008 w banku SEB bankas z dopiskiem PARAMA (ZUŁOW);
kod ZPL – 190771032.

W przypadku przelewów zza granicy należy wpisać nr konta bankowego:
LT79 7044 0600 0531 0008, nazwę banku SEB bankas,
Adres banku: Gedimino pr. 12, Vilnius, Lietuva,
SWIFT banku: CBVILT 2X i – ewentualnie –
NIP Związku Polaków na Litwie: 190771032.

Środki pieniężne możecie Państwo przelać też na konto ZPL w Polsce:
Nr 30 1020 1332 0000 1002 0680 8473
(NIP ZPL 190771032)

Dzień Otwartych Drzwi
9 kwietnia w godz. 10-12.
Wileńska Szkoła Technologii, Biznesu i Rolnictwa
zaprasza uczniów szkół średnich i podstawowych na Dzień Otwartych Drzwi.
Bardzo na Was czekamy!

Dojazd z dworca autobusowego w Wilnie autobusem nr 3 lub mikrobusem nr 224.

Szanowni Absolwenci XX promocji Szkoły Pedagogicznej w Nowej Wilejce – lata nauki 1961-1965, wychowankowie pani Haliny Kulbickiej i pana Wacława Mozyry. Z okazji jubileuszu 50-lecia ukończenia szkoły, 30 maja br. organizujemy spotkanie naszego rocznika. Wszystkich kolegów prosimy o kontakt pod nr. telefonu: 860440719; 2774402; 867122696.

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE FUNDACJA

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r."

Adres do korespondencji:
ul. Naugarduko 76, 03202 Wilno
Związek Polaków na Litwie
tel./fax.: **+370 5 233 10 56**
E-mail: **naszagazeta@zpl.lt**

Redaktor: **Janina Lisiewicz**
Korekta: **Krystyna Ruczyńska**
Opracowanie komputerowe:
Paweł Stefanowicz

Tygodnik Związku Polaków na Litwie – egzemplarz bezpłatny.

9 771392 251004